Nr. 36. OLSZTYN, na sobotę 24 marca 1900. Rok XV.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z dodatkami »GOŚC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi 3 razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12

Dziś: Gabryela.
Jutro: Zwiastowanie NMP.
Pojutrze: Jana pust.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 6 2 za. 6 14.
Jutro „ „ 5 59 „ 6 15.
Pojutrze księ. ws. 11 9. za. we dnie.

W ciągu przyszłego tygodnia

powinien każdy na swej poczcie lub u swego listowego zapisać Gazetę na nowy kwartał, jeżeli chce pierwszy numer na czss odebrać.

W sejmie pruskim wystawił ks. kanonik Hermann z Fromborka chlubne świadectwo wszystkim Warmiakom, gdyż powiedział, że teraz na Warmii każdy zwyczajny człowiek musi mieć swoją gazetę i interesuje się sprawami politycznemi, czego dawniej nie było. Jest to chlubne świadectwo, bo kto jest obywatelem kraju, ten też powinien wiedzieć, co się w kraju dzieje i brać udział we wszystkich sprawach, które go jako obywatela dotyczą. Ale niestety, niemieccy Warmiacy bardziej biorą się do oświaty i o nich można powiedzieć, że nie ma tam nikogo, ktoby nie miał swej Gazety. To też aż trzy niemieckie gazety katolickie mamy na Warmii, które pospołu będą miały jakie 10 tysięcy czytelników. „Gazeta Olsztyńska“ powinna by też mieć choć 5 tysięcy Czytelników, gdyby w każdym domu na Warmii była Gazeta. Pochwała ks. kanonika Hermanna przypadła w udziale tylko tym, którzy rzeczywiście mają gazetę w domu, a nie tym, którzy zawsze jeszcze zimni i obojętni są dla wszystkiego, co się w około nich dzieje. Ale i u nas powinno być lepiej i u nas powinno się to rzeczywiście spełnić, że każdy choć najprostszy człowiek będzie miał w swoim domu gazetę. A da się to zrobić tylko wtenczas, jeżeli wszyscy do szerzenia Gazety się przyłożymy. Niech Czytelnicy starsi i gorliwsi nie ustawają w staraniu około szerzenia Gazety, niech zwłaszcza teraz przy nadchodzącym nowym kwartale znowu obejrzą się wkoło, gdzie Gazety nie ma, a być powinna, niech sąsiadów, znajomych i przyjaciół do zapisania Gazety zachęcą, a wypełnią uczynek miłosierny co do duszy: „Nieumiejętnych nauczać.“

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ kosztuje na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich tylko 1 markę kwartalnie, z odnoszeniem w dom przez listowego 1,25 m. Każdemu, kto Gazetę sam opłaca, przysługuje prawo raz w kwartale podać ogłoszenie do 5-ciu wierszy bezpłatnie.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie, rozszerzajcie „Gazetę Olsztyńską“.

„Volksblatt“ — a „heca narodowa.“

W olsztyńskim „Volksblacie“ znajdujemy następujące ogłoszenie:

„W czasach najnowszych uprawia niestety i część prasy polskiej hecę narodową. Naucza (!!) ona lekceważenie (!?) kapłanów, niechęć do współwyznawców niemieckich, pod niebiosa wysławia mowę i narodowość, a żywą (!!) wiarę przez to tępi.

Lud polsko-warmiński nie powinien dopuszczać (!!) tego kierunku błędnego do siebie, nie powinien popierać pism o zasadach dla niego szkodliwych.

Polecenia godne pismo, wydawane przez rodaków (!!?) w duchu ściśle katolickim jest „Warmiak“, wychodzący co piątek i kosztuje kwartalnie tylko 35 fen.

My nie mamy nic przeciw temu, żeby »Volksblatt« robił reklamę dla »Warmiaka«, ale nie powinien zaczepiać innych gazet polskich, czyli wogóle prasy polskiej. Lud polski nigdzie, a już najmniej na Warmii. nie trzyma żadnych pism, które uprawiają »hecę narodową« lub „nauczają“ lekceważenie kapłanów, jak ogłoszenie „Volksblattu“ podaje. W całym tym ogłoszeniu widać wielkie lekceważenie języka polskiego i dowodzi, że ci »rodacy« kiepsko językiem polskim władają.

Jacy „rodacy“ stoją poza »Volksblattem« i polecanem przez niego niby polskim pismem, dowodzi to, że ani »Volksblatt«, ani owo pismo nie podało żadnej wzmianki o zaprowadzeniu w naszym kościele zamiast »Gorżkich żali« pieśni niemieckich. Pisała o tem nawet »Ermlaend. Ztg.« w Brunsberdze, ale »rodacy« z »Volksblattu« milczą, jak zaklęci. U nich wszelka krzywda wyrządzona ludowi polskiemu jest sprawiedliwością, a wszelkie dopominania się o swoje prawa »hecą«. Tymczasem po prawdzie nikt tu większej hecy nie wyprawia, jak „Volksblatt“ i dla tego ma przydomek »Hetzblatt«. Szczególną hecę prowadzi „Volksblatt“ od swego założenia przeciw naszemu pismu, które mu jest solą w oku, a przy zmianie kwartału ostrzega lud polsko-katolicki przed gazetami polskimi, polecając drukowane u siebie pisemko, wydawane w duchu niemieckim. W obec tego i my ostrzegamy nasz lud polsko-katolicki przed podobną prasą jak „Volksblatt“ i jego pisemko niby polskie, gdyż przez lekceważenie swej mowy i narodowości tępi się „żywą wiarę“ w naszym ludzie.

Co tam słychać w świecie?

— **Niemcy**. W parlamencie znów mówiono o sprawach kolejowych. Niektórzy posłowie znów dopominali się o zniżenie ceny na bilety kolejowe. Posłowie już nie po raz pierwszy stawiają takie żądania, ale z tego na razie bodaj co będzie, ponieważ rząd o tem ani słuchać nie chce, jak to już przed kilku tygodniami oświadczył minister kolejowy w sejmie pruskim. — W dalszym ciągu socyalista Stollle skarżył się, że robotnicy kolejowi, mianowicie w Saksonii, za długo pracować muszą. Robotnicy więc są pracą przeciążeni, skutkiem czego wydarzają się liczne nieszczęścia kolejowe. Gdyby robotnicy mieli krótszą pracę, mniej byliby znużeni i pomęczeni, a mogliby więcej uważać i nie byłoby tyle nieszczęść. Oprócz tego robi zarząd kolejowy robotnikom trudności, gdy ci chcą się łączyć w towarzystwa. To nie jest w porządku, bo zarząd mieszać się nie powinien do tego, co robotnicy robią po spełnieniu swych obowiązków. — Ze strony rządu odpowiedziano na to, że nieprawdą jest, jakoby liczba nieszczęść kolejowych się zwiększała. Przeciwnie, liczba ta z roku na rok staje się mniejszą. Co do stowarzyszeń robotniczych, to władza musi baczyć na to, żeby do robotników nie zakradała się socyalna demokracya.

— W sejmie pruskim przy obradach nad sprawami rólniczemi poseł górnoślązki dr. Moritz mówił, że jest niezaprzeczoną prawdą, iż rólnictwo znajduje się w ciężkiem położeniu. Pokazuje się to na tem, że rólnicy coraz więcej ubożeją. Ta ciężka dola szkodzi i zdrowiu rólników. Nie mogą dostać ludzi i dla tego mąż razem z żoną muszą często obrabiać gospodarstwo. Mniejszy rólnik nie tylko myśleć musi o swem gospodarstwie, ale nadto pracować musi na polu, w podwórzu, w stodole, żona musi zaś spełniać nie tylko obowiązki, żony, matki, gospodyni, ale jednocześnie pracować musi jako robotnica i służąca. Skutkiem tego nie mają dostatecznego wypoczynku i z sił opadają i tracą zdrowie. Pomiędzy gospodyniami wiejskiemi mamy już dziś blade, wychudłe i ciężko spracowane kobiety. Po 40 latach z sił opadają. Tak gnębi ich ciężka praca. Ze dzieci takich matek nie są olbrzymami, ale także chorowite i słabowite, rozumie się samo przez się. Córki gospodarzy nie chcą już mieć rólników za mężów, wolą wyjść za robotnika, bo wtedy mają życie spokojniejsze i wygodniejsze. Bieda na wsi przyczynia się też do chorób, których dawniej na wsi wcale nie znano. Rząd niech więc weźmie to pod gruntowną rozwagę i postara się coprędzej o zmianę na lepsze. W pierwszej linii należy granicę dla zagranicznych robotników na roścież otworzyć, żeby rólnicy mieli podostatkiem robotników.

— Wakacye wielkanocne parlamentu niemieckiego mają rozpocząć się 5 kwietnia, sejmu pruskiego zaś 6 kwietnia.

— Dla niemieckiej szkoły w Kiauczau szukają w Berlinie nauczycieli, którym dają 4000 marek na początek, oprócz tego różne poboczne dodatki, urzędnik ten jednak musi się zobowiązać, że trzy lata zostanie w tej kolonii. Dotychczas jednak trudno znaleść kandydata.

— Niektóre pisma niemieckie skarżą się na obniżenie się poziomu parlamentarnego i powstają na konserwatystów, którzy w ostatnim czasie używali tak eleganckich wykrzykników w parlamencie, jak: Maul halten!

— Na Górnym Slązku zaszły znów nieszczęśliwe wypadki w kopalniach. W pewnej kopalni pod Katowicami zostało w sobotę zasypanych 8 górników przez zapadnięcie się filaru. Ze zasypanych wyciągnięto dwóch zranionych, jednego niezranionego, a 5 pozostało jeszcze zasypanych. — W kopalni brzozowskiej pod Szarlejem spadł w tę samą sobotę żelazny dach z nowego budynku i pokrył w swych gruzach pewną liczbę robotników. Czterech ludzi na miejscu było zabitych, resztę zaniesiono do lazaretu.

— **Francya**. W Paryżu coraz więcej życia z powodu niebawem mającej się otworzyć wystawy wszechświatowej. Prace na placu wystawowym są w pełnym biegu. Paryż sposobi się na przyjęcie gości. Już teraz zapowiadają, że wystawa będzie bardzo licznie zwiedzoną. Ze samej Ameryki jak obliczają, przybędzie z jakie milion ludzi na wystawę. Osobne okręta są do tego wyłącznie tylko przeznaczone, aby przywozić gości na wystawę paryzką. I z innych stron świata donoszą, że wybierają się osoby we wielkiej liczbie na wystawę.

— **Afryka**. W północnej Afryce zaczyna się wielki ruch pomiędzy tamtejszemi mahometanami. Pewne pisma paryzkie wskazują na jego wielkie niebezpieczeństwo. Przywódzca sekty Senussi, która liczy 9 milionów uzbrojonych zwolenników, ma swych reprezentantów nie tylko w Kairze, stolicy Egiptu, ale także w Aleksandryi i Carogrodzie i we wszystkich większych miastach europejskich, zamierza teraz Anglikom w dolinie Nilu wypowiedzieć „wojnę świętą“. — Sidi Muhamed, przywódzca sekty, nie ma nic wspólnego z zabitym kalifem w Sudanie, a nawet nie był wcale zaprzyjaźniony z Mahdim w Kortannie. Jeżeli on chce, to może wystawić armią dobrze uzbrojoną w sile pół miliona ludzi i przerzucić ją do Egiptu albo też Sudanu. - Sekta Senussi uważa tureckiego sułtana za swego kalifę czyli zwierzchnika. — Są to pewno strachy podawane przez Francuzów na Anglików i więcej w tem wszystkiem przesady aniżeli prawdy.

Z pola walki.

Skąpo napływają znowu wiadomości z pola walki; wnoszą ztąd, że marszałek Roberts przygotowuje znowu jakieś niespodzianki, aby burów zaskoczyć znienacka.

Z Kimberley nadeszła wiadomość o potyczce burów z wojskiem generała Mathuena, o którym wiadomo, że przekroczył rzekę Val pod Vardenton. Niektóre gazety przypisywały temu ruchowi ważne znaczenie, ponieważ generał Methuen miał otrzymać znaczne posiłki i ruszyć od strony zachodniej na stolicę Transwalu, Pretoryę, bo ztąd do Pretoryi znacznie bliżej aniżeli od Bloemenfontein leżącego bardziej na południe.

Pod Fourteens stanęli burowie naprzeciw armii Methuena i rozpoczęła się bitwa. Anglicy poprzestali jednakowoż na ostrzeliwaniu pozycyi burów przez artylerye, a piechota w bitwie udziału nie brała. Również ze strony burów strzelano tylko z dział. Burowie podtrzymywali ogień przez cały dzień, wieczorem zaś, korzystając z mroku, cofnęli się w kierunku na Kristianię. Obecnie Anglicy miasto to zdobywają.

Z Ladysmith nadeszła wiadomość, że burowie przesłali generałowi Bullerowi zapasy amunicyi, zdobyte na Anglikach, które zawierają tak zwane naboje »dumdum«, na dowód tego, że Anglicy posługują się tak barbarzyńskimi środkami.

Kapsztat, 21 marca. Burowie orańscy z Barkley Est oddali dobrowolnie Anglikom 700 karabinów i 50,000 nabojów. Koloniści angielscy którzy ztąd uszli przed wybuchem wojny, wracają do swoich farm tłumnie.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. † W czwartek przed południem zmarł we Fromborku śp. ks. kanonik dr. Adolf Namszanowski, były biskup wojskowy, w 80-tym roku życia, a 54 kapłaństwa. Nieboczyk urodził się roku 1820 w Gdańsku, został kapłanem w roku 1846 i był przez dłuższy czas kapelanem w Biskupcu. Następnie był proboszczem w Ramsowie, później w Gryźlinach, a następnie dziekanem w Królewcu. Ztąd powołany został jako biskup wojskowy do Berlina, ale w czasie „kulturkampfu« złożony został przez rząd i zamieszkał w Oliwie. Przed kilku laty powołał najprzew. ks. Biskup nieboczyka, którego był, przyjacielem na kanonikat do Fromborka. Zmarły udzielił też naszemu obecnemu najprzew. ks. Biskupowi święceń biskupich. Nieboczyk był znakomitym mówcą i mówił poprawnie po polsku. Przed niespełna dwoma laty w zastępstwie najprzew. Biskupa dr. Thiela udzielał śp. ks. Biskup Namszanowski Sakramentu Bierzmowania w naszej okolicy, jak w Gietrzwałdzie, Dywitach itd., a lud nasz bardzo był uradowany, że słyszał tak wysokiego Dostojnika kościelnego przemawiającego do niego po polsku. Wieczny odpoczynek, racz mu dać Panie!

(→) Ks. proboszcz Hinzmann z Rastemborka otrzymał w czwartek z rąk najprzew. ks. Biskupa kanoniczną instytucyą jako dziekan w Ornecie, a administrator probostwa ks. Böhm z Nosberg otrzymał kanoniczną instytucyą jako proboszcz w Rastemborku.

Chełmińska dyecezya. Pelplin. Z powodu przeciągłej choroby wystósował ks. kan. Dr. Zucht 12-go lutego b. r. prośbę o uwolnienie od przewodnictwa w Biskupiej komisyi do egzaminowania organistów. — Kandydaci do organistostwa, chcący się zgłosić do egzaminu, mającego się odbyć 6-go czerwca b. r. niech ze zgłoszeniem zaczekają aż do nominacyi i publikacyi nowego przewodniczącego, aby zwłaszcza ze względu na dłuższą nieobecność ks. kan. Dr. Zucht dla kuracyi poza Pelplinem właśnie w czasie do zgłaszania wyznaczonym świadectwa i należytości, mające być nadesłane, nie były wystawione na niepewność. — Ks. wikary Kralewski od kościoła św. Mikołaja w Gdańsku ustanowiony od 1-go kwietnia wikarym lokalnym w Langfuhr. — Z młodych księży, którzy w dniu 1-go kwietnia na kapłanów wyświęceni zostaną, odprawią prymicye swoje: ks. Białk Stanisław w kościele parafialnym w Strzelnie d. 3 kwietnia. Ks. Czablewski Paweł w kościele parafialnym w Grudziądzu d. 5 kwietnia. Ks. Czaplewski Paweł w kościele parafialnym w Zblewie d. 2 kwietnia. Ks. Gosk Tomasz w kościele parafialnym w Ostrówitem (dek. Golubski) d. 4 kwietnia. Ks. Gregorkiewicz Leon w kościele parafialnym w Materni d. 2 kwietnia. Ks. Grochocki Władysław w kościele parafialnym w Chełmnie d. 2 kwietnia. Ks. Klink Franciszek w kościele parafialnym w Wejherowie d. 2 kwietnia.

Rzym. Z Watykanu donoszą następujące szczegóły o rocznicy koronacyi Leona XIII. Wszystkie stowarzyszenia katolickie przystąpiły do Stołu Pańskiego. W południe 900 ubogich starców obojga płci zostało ugoszczonych w olbrzymim refektarzu. Bankiet był przygotowany przez Siostry Miłosierdzia, obsługujące pielgrzymów; do stołu obsługiwali członkowie komitetów kobiecych. Papież przysłał swego reprezentanta w osobie księdza Pifferi, arcybiskupa Porfyru, który w imieniu jego udzielił zgromadzonym apostolskiego błogosławieństwa. Papież przesłał starcom po różańcu na pamiątkę. Wieczorem 60,000 osób wysłuchało w bazylice watykańskiej uroczyste »Te Deum«. Ceremonii przewodniczył kardynał Rampolla, dziekan bazyliki. Naokoło ołtarza 300 przedstawicieli rzymskich kongregacyi stało z pochodniami.

Francya. Z polecenia ministerstwa zamknięto starożytny klasztor OO. Trynitarzy w Barcelonetta w Prowancyi, siedzibę prowincyała Zakonu. Owo rozporządzenie wydano na zasadzie ustawy, że OO. Trynitarze są Zakonem, nie uznanym przez rząd francuzki. Zakonników rodem z Alzacyi, w liczbie siedmiu, wydalono z Francyi. Był to ostatni klasztor tego Zakonu, poświęcony wykupowi chrześcian z niewoli pogańskiej.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 23 marca 1900.

— W czwartek przed południem spłoszyły się konie w ulicy Olsztynkowej. Siedzący na wozie furman z synem spadli z woza. Synowi nic się nie stało, ojciec zaś odniósł ciężkie pokaleczenie.

— W tutejszym gimnazyum odbyło się w czwartek przed południem uroczyste pożegnanie abituryentów i wręczenie im świadectw dojrzałości. Przytem miał p. prof. Stange wykład o cesarzu Wilhelmie I. Następnie

Marcin Skorupa.

(Dokończenie.)

Pewnego razu zapytał Marcin Stefana:

— Do czego byś też miał ochotę, panie Stefanie? Zdaje mi się, że do rzemiosła nie bardzo?

Stefan zamyślił się, posmutniał i w końcu się odezwał:

— Skoro nie mogę uczyć się dalej i zostać księdzem, co było jedynem marzeniem mojem i kochanej matki wolą, to już mi wszystko jedno jaki obrać zawód.

Gdy to mówił, oczy jego zaszły łzami.

Marcin widząc to i słysząc powiada:

— A możeby się jakoś dało zrobić? Pieniędzy pan nie brałeś odemnie, a za te pięć kwartałów, wypadnie czterdzieści i pięć rubli. Życie mógłbyś pan mieć w Płocku z Antosiem. Trochę więcej tego i owego dowozić i posyłać, toby jeszcze nas nie zubożyło. Mieszkalibyście u mego kuma, który jest stróżem przy więzieniu, jego kobieta by wam gotowała i wszystko jakoś by poszło.

Po takiem przemówieniu Marcina, — Stefan stał chwilę, jak osłupiały. Zdawało mu się, jak gdyby spał i wszystko to słyszał we śnie. Dopiero po chwili oprzytomniał i jął ściskać i całować swych dobroczyńców, tak, że aż się przestraszyli, sądzili bowiem, że chłopiec chyba pomięszania zmysłów dostał. Wnet jednak znikła obawa, gdyż Stefan uspokoił się i przemówił:

— A toż tylko tego mi było potrzeba, bo za samą naukę płacić pewnie nie będę, jako sierota po nauczycielu. Na ubranie i bieliznę zarobię sobie ucząc dzieci w mieście. A toż państwo staliście się dla mnie prawdziwymi ojcami.

— Ja bym chciał panu Stefanowi ojca zastąpić. Toć my sobie wzajem dłużni. Pan przygotowałeś Antosia do szkół, nauczyłeś mi dziewczynę czytać i pisać, a ja dałem za to utrzymanie, opierunek i winienem czterdzieści i pięć rubli zapłacić.

— Życie i mieszkanie w mieście więcej stanowić będzie niż te pieniądze? — rzekł Stefan.

— E, wszystko to jeszcze za mało za to, że chłopak mój będzie miał pomoc w nauce i tęsknić nie będzie w mieście pomiędzy obcymi. Przytem spokój nasz o niego też wiele znaczy. No, ale ja tam będę starał się o to, żeby pana Stefana nie skrzywdzić.

Zakończenie.

W kilka dni po tej rozmowie, Marcin miał już potrzebne dla Antosia świadectwa, a wóz był naładowany żywnością na całe cztery miesiące. O północy wyjechał Marcin z Antosiem i Stefanem do Płocka.

Egzamina powiodły się znakomicie. Antosia przyjęli do klasy trzeciej, a Stefana do pierwszej. Oboje uczą się doskonale, a co z nich będzie, przyszłość dopiero pokaże. Miejmy nadzieję, że wyjdą na zacnych ludzi i pożytecznych członków społeczeństwa.

Tak to przez ludzki, uczciwy postępek Marcin naprawił to, co wpierw głupia jego zarozumiałość i skąpstwo psuły. — Przygarnąwszy sierotę, sprowadził widocznie błogosławieństwo Boże na swój dom. Z samolubca stał się człowiekiem ludzkim, a przez oświatę, którą mu tenże sierota wniósł do domu, stał się ukochanym sąsiadem i dobrodziejem całej okolicy.

Oby w złej i dobrej doli
Wszyscy się wspierali wzajem!
Bieda znikła by powoli,
Ziemia stałaby się rajem.

Precz ta zawiść i nienawiść
Między swemi na tej ziemi!
Głupia pycha precz do licha!
Swięć się praco wspólna, cicha.

Rażno, kmiecie i mieszczanie,
Garnijcie się do oświaty!
Z nią żyć lepiej w każdym stanie,
Czy kto biedak, czy bogaty.

KONIEC.

przemówił pan dyrektor Sieroka do abituryentów, wręczył im świadectwa, między innemi na ostatku też swemu synowi, który egzamin abituryencki zdał i do najlepszych uczni należał. Abituryentowi Blask udzielono 210 zapomogi ze stypendyum Krausego. Po południu cała pryma pod przewodnictwem wyższego nauczyciela p. dr. Landsberg oglądała wodociągi miejskie.

— Na targ na bydło i konie, jaki się 3 kwietnia ma odbyć w Olsztynie, nie wolno spędzać bydła rogatego ani świń. Konie wolno spędzać, ale tylko z tych miejscowości, gdzie nie panują choroby między bydłem.

— Zwyczajne zebranie tutejszego polsko-katolickiego Towarzystwa „Zgoda“ odbędzie się w niedzielę, 25 marca po południu o 5-tej w zwykłym lokalu. O liczny udział i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

* **Wartembork.** Pewien przed kilku dniami wypuszczony z tutejszego domu karnego więzień skradł z zakładu około funt jedwabiu i chciał go sprzedać kupcowi K. Ponieważ mało żądał, podpadło to kupcowi, który zameldował policyi, a ta aresztowała złodzieja.

* **Reszel.** Tegoroczne kontrolki wiosenne odbędą się w tutejszym powiecie jak następuje: w Biskupcu I. (miasto z wybudowaniami) w poniedziałek 2 kwietnia po poł. o 2; w Biskupcu II i III we wtorek, 3 kwietnia rano o 8 i po poł. o 2; w Zyborku I i II w środę, 4 kwietnia przed poł. o 8 i po poł. o 2; w Lautern w czwartek, 5 kwietnia po poł. o 2; w Bysztynku I i II w piątek, 6 kwietnia rano o 8 i po poł. o 2; w Reszlu I i II w sobotę, 7 kwietnia rano o 8 i po poł. o 2; w Kabinach w poniedziałek 9 kwietnia po poł. o 2. – Tutejsza kasa pożyczkowa miała w roku ubiegłym 830 tysięcy 81 marek 21 f. dochodu i rozchodu. Liczba członków wynosiła 897.

* **Reszel.** We wtorek odbywał się tu egzamin abituryencki, który złożyło 12 abituryentów. Nazwiska ich są: Fox, Guski, Zimmermann, Kirsch, Black, Gehrik, Gosse, Krebs, Kuhnigk, Piecocha, Romahn, Ziegler.

* **Pasym.** We wtorek odbywał się tu targ, na który w ostatnim jeszcze czasie i to jest dopiero w sobotę zostało zabronione spędzać bydło i świnie. Konie wolno było sprowadzać i było ich też wiele, ale handel szedł ospale, bo obcych kupców było mało.

* **Barsztyn.** W poniedziałek odbył się tu egzamin abituryencki który złożyli następujący abituryenci: Laudien, Bessel, Mertens, Hohmann, Pieczkowski Freytag i Rehaag.

* **Ostruda.** Rektorem tutejszej szkoły chłopców wybrany został rektor p. Kirsch z Miłomłyna. Obrany rektorem pierwszy kandydat p. Kloster z Kartuz odmówił przyjęcia tej posady, gdyż podwyższono mu dochód i został na miejscu.

* **Miłomłyn.** Parobek D. wioząc długie drzewo spadł z woza i złamał sobie nogę. — Furman Koenig ztąd stracił trzy palce u lewej ręki przy ładowaniu spirytusu. Chciał on skulnąć beczkę, ale ta porwała go z sobą, a K. obaliwszy się, został przytłoczony beczką do drzwi śpichrza. Przytem zmiażdżył sobie trzy palce.

* **Lec.** Jednego z okolicznych gospodarzy odwiedzili wdzięczni złodzieje, którzy mu wykradli całą zawartość dwóch szaf do sukien i pieniędzy, zostawiając za to na drzwiach napis kredą: „Serdeczne dzięki za twardy sen. Robota szła dobrze. Nagroda w wielkiej szafie od sukien. Do widzenia. Twoi przyjaciele“. Gdy poszkodowany gospodarz zaglądał do owej szafy po „nagrodę“, znalazł tam brudną sakiewkę z 10 kopejkami. Sakiewka ta doprowadziła jednak do wykrycia jednego ze złodziei w osobie pewnego luźniaka z tej samej wsi.

* **Sztum.** W poniedziałek odbyło się tutaj po poprzedniem nabożeństwie poświęcenie domu dla sierot, który urządzono w starym zamku Kalksteinów. Ks. prob. Staliński przedstawił pierwszych 4 osieroconych chłopców.

* **Tczew.** Przybył tudotąd jakiś człowiek z Gdańska, aby odwiedzić tutaj mieszkającą swą matkę. Przybył jednak na swoje nieszczęście, bo go tu tak ciężko nożami poranionc, że odwieść go musiano do lazaretu.

* **Tczew.** W sobotę przybędzie tudotąd najprzew. ks. Biskup dr. Rosentreter. W celu uroczystego przyjęcia ks. Biskupa czynią się już przygotowania. Obok kościoła katolickiego przy ulicy Gdańskiej i na placu przy młynie parowym ustawione będą bramy tryumfalne, do których przystrojenia dozór kościelny zamówił 500 metrów girland. Ulice, któremi gość Dostojny przejeżdżać będzie, będą pięknie przystrojone.

* **Tuchola.** W lesie pod Woziwodą pochwycił tamtejszy leśniczy pewnego kłusownika. Przyszło do walki, w czasie której leśniczy lekką tylko odniósł ranę, kłusownik zaś otrzymał strzał w piersi.

Chojnice. Co się tyczy owej zbrodni na tercyanerze Winterze to gazety zachodnio-pruskie donoszą — co następuje: Podczas poszukiwań urządzonych w synagodze, oderwano nawet podłogę, ale niczego nie znaleziono. Same przypuszczenie tylko, że zbrodnię tę popełnili żydzi, rozdrażnia w wysokim stopniu umysły tutejszych mieszkańców, tak że zachodzi obawa, iż przyjść może do rozruchów. Zanim nie będzie pewnych danych, należy się zachować spokojnie, ale i w tym przypadku, że wyszłoby na jaw, iż zbrodnię tę popełnił żyd — najlepiej zrobi ten, który do rozruchu ręki nie przyłoży. — Gdańska „Westpreuszerka“ pisze, że synagogę po raz drugi poddano szczegółowej rewizyi i znaleziono flaszeczkę z krwią, którą jednak fizyk powiatowy dr. Mueller i jeden z tutejszych aptekarzy uznali za krew kury. Pomimo to krew tę wraz z kilkoma częściami ubrania, które poplamione krwią znaleziono u pewnego tutejszego rzeźnika, posłano do zakładu chemicznego radzcy medycynalnego prof. dr. Biszofa w Berlinie. — Części znalezionych zwłok w celu lepszego zachowania ich włożono w okowitę.

* **W Poznaniu** odbyło się walne zebranie Kółek rólniczych, na którem miał odczyt pan Majchrzycki: »O utrzymaniu ziemi“, dalej pan Józef Chłapowski z Rzegocina: »O drobnych żyjątkach w oborniku i w ziemi urodzajnej“, a pan dr. Brodnicki: »O głębokiej uprawie roli«. — Równocześnie odbywało się przez 3 dni walne zebranie Centralnego Tow. gospodarczego na Wielkie Księstwo Poznańskie.

* **W Dyseldorfie,** jak donoszą pismom berlińskim, przyszło na zebranie tamtejszego Towarzystwa polskiego dwóch policyantów, znających język polski, którzy zebranym oświadczyli, że władze uważaja towarzystwo za polityczne i zarząd musi w przyszłości donosić o każdem zebraniu. Towarzystwo odbywa co tydzień posiedzenia i celem towarzystwa jest pielęgnowanie stosunków towarzyskich, oraz niesienie pomocy w razie potrzeby. Gazetom berlińskim donoszą, że władze miejscowe działaią zapewne z rozkazu wyższego, nadesłanego z Berlina.

* **W Pichelbergu** w Styryi pewien młodzieniec nazwiskiem Lukujar wpadł do mieszkania wdowy Gaberc i dał 5 strzałów z rewolweru do niej – naturalnie pozbawił ją życia. Stawiony przed sąd zeznał, że ją zabił z rozmysłem, albowiem przekonał się, że to ciota. Skazano go na karę śmierci. Tak to pomiędzy ludnością niemiecką pełno jeszcze zabobonów średniowiecznych — a nas pomawiają o barbarzyństwo.

* **W Kijowie** na końcu lutego przez trzy dni trwała zawieja śnieżna na Ukrainie. Dopiero teraz się wykazało, że mnóstwo ludzi w niej utraciło życie. W samym powiecie kijowskim odgrzebano w śniegu 20 trupów. W innych było też wiele ciał ludzi i zwierząt.

* **Z Budapesztu** donoszą 14-go bm. powiesiła się tu żona radzcy ministeryalnego Liptaya. Cierpiała na zdenerwowanie i przypadkowo usłyszała, jak lekarz domowy powiedział do jej męża, że koniecznie potrzeba ją przewieźć do domu obłąkanych. Zrozpaczona popełniła samobójstwo. Nieszczęśliwa pozostawiła list adresowany do męża, w którym pisze: »Chcę umrzeć, w domu obłąkanych umieścić się nie dam.«

* **Na Węgrzech** pięćdziesięciu chłopów mimo wzburzonego Dunaju chciało się między Kalocsa i Poks przeprawić. Na środku rzeki czołno się przewróciło i wszyscy do jednego utonęli.

Rozmaitości.

Dziwne ogłoszenie znajduje się w urzędowej „Wiener Ztg.“ Poszukują tam pewnego śmiertelnika, który się urodził 20 czerwca 1776 r. i przed niepamiętnymi czasy wywędrowawszy z swoich rodzinnych stron, dotąd do nich nie wrócił. Jeżeli się do 15 kwietnia 1901 nie zgłosi, zostanie uznany za zmarłego.

Chrzest środkiem oszukaństwa. Małżonkowie Ast w ten nader łatwy sposób zarabiali na utrzymanie, że wędrując po świecie, wszędzie dawali chrzcić dzieci swoje, wyłudzając przy tej sposobności od pastórów i ludzi miłosiernych pieniądze. Policya atoli nie mogła pozwolić na tak częste korzystanie z sakramentu chrztu św. i wsadziła wyrafinowanych oszustów do kozy.

Miód trucizną. Jenner, wynalazca ochronnych szczepień przeciw ospie, obserwował i opisał kilka wypadków śmierci z powodu zatrucia miodem, po spożyciu znacznych jego ilości. Przyczyna trującej działalności miodu leży w tem, że pszczoły, zbierając słodycz z roślin przeróżnych, zabierają także cząsteczki trujące. Najbardziej niebezpieczne rośliny są azalie, redodeedron, które zawierają trującą istotę: andromedotoxynę.

Targ na bydło w Berlinie.

Berlin 21 marca.

Bydła rogatego spędzono 584 sztuk. Płacono za 100 funtów wagi mięsa: woły I kl. mięsiste tuczne, największej wartości rzeźniczej, najwyżej 7 lat stare ——— m., II kl. młode mięsne nie tuczne lub starsze tuczne ——— mr., III kl. średnio odżywione młode, dobrze odżyw. starsze ——— m. IV kl. licho odżywione każdego wieku ——— m. Stadniki: I kl. pełnomięsiste najwyższej wart.rzeźn. ——— m., II kl. średnio odżywione młodsze i dobrze odżyw. starsze ——— m., III kl. licho odż 48—52 m. Jałówki i krowy: I kl. pełnomięsne tuczne jałówki, najw. wart. rzeźn. ——— m. II ne pełnomięs. tuczne krowy najw. wart. rzeźn. aż do 7 lat - ——— m. III kl. starsze tuczne krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki ——— m., IV kl. średni odżyw. krowy i jał. 48—50 m. V kl. słabo odż. krowy i jał. 44—46 m.

Cieląt spędzono 1602 sztuk. Płacono za 100 funt. żywej wagi: I kl. tuczone (dobr. mlekiem) najlepsze cielęta 72—74 m. II kl. średnie tuczne i dobre ssaki 65—69 m., III kl. słabsze ssaki 55 do 60 m., IV kl. starsze słabo odż. 43—46 m.

Skopów spędzono 9555 sztuk. Płacono za 100 ft. żywej wagi: I kl. tuczne jagnięta i tuczne skopy 61—64 m., II kl. starsze skopy 55 - 60 m., III kl. średnio ożyw, skopy i owce 49—54 m. IV kl. holsztyńskie nizinowe owce ——— m.

Świń spędzono 9662 sztuk. Płacono za I / mięsiste najlepszych i krzyżowanych ras aż do 1¹ roku stare, a) 47---48 m. b) serniki -- —— IIk. mięsiste 44—46; III kl. słabo rozwinięte od 43—44; IV kl. stare świnie a) 42—44 marek.

☛ Do dzisiejszego numeru dołączamy kwity do zapisania Gazety na poczcie lub u listowego. Kto już Gazetę zapisał, lub kwit dostał z poczty, niech nasze kwity wręczy sąsiadom lub znajomym i do zapisania Gazety ich zachęci.

Prawdziwy smak kawy
posiada Kathreinera patentowana kawa słodowa, według świadectwa naukowego najlepsza i najzdrowsza dla zastąpienia kawy ziarnistej; jako domieszka ogólnie ulubiona.

O nadejściu wszelkich

nowości na wiosnę i lato,

w materyach na **suknie**, **kołnierzach**, **żakietach**, **okryciach**, **materyach** na **ubrania** dla **mężczyzn** i **chłopców** i **paletoty,** pozwalamy sobie jak najuprzejmniej donieść, prosząc o poparcie, a zapewniając o tanich cenach i rzetelnej usłudze.

Grunwald i Blank,

Olsztyn, ulica Prosta 39.

B. JACOB, Olsztyn, ulica Prosta 2.

Nowo podjęte: Obuwie dla mężczyzn i chłopców.

Na porę **wiosenną i latową** polecam mój rzadko wielki skład ubrań dla mężczyzn i chłopców

— jako i —

sukna i bukskinu.

Ubrania dla dzieci z dobrej materyi już od 2 marek.
Ubrania dla mężczyzn, surdutowe i żakietowe od 8 marek.
Paltoty i płaszcze z peleryną od 7 marek.
Spodnie z pięknej materyi od 2,50 marek.

Bukskin, szewiot, kamgarn i inne modne materye łokieć (laska) od 1 marki, do najpiękniejszych.

Wielki skład

ubrań dla robotników

jako i wszelkich **przyborów** dla mężczyzn.

Nowo podjęte: Obuwie dla mężczyzn i chłopców.

Parcelacya.

Moją posiadłość w **Stękinach,** składającą się z około 260 mòrg roli, w tem 60 mórg łąki dwusiecznej, mam zamiar sprzedać w parcelach. Termin wyznaczyłem na

czwartek, 29 marca, przed poł. o 10-tej

na miejscu, na który mających chęć kupna zaprasza z tem nadmienieniem, że na żądanie wystawię kupującym parcele potrzebne budynki.

J. Wenzki

w Stękinach.

Szanownej Publiczności **Wartemborka** i okolicy donoszę niniejszym uprzejmie, że z dniem dzisiejszym założyłem w moim domu

skład ślązkich garnków kamiennych

i proszę o łaskawe poparcie.

Franciszek Bauch,

mistrz garncarski w Wartemborku, Gutsztackie przedmieście.

Parcelacya.

Zamierzam **majątek Kaltflis** sprzedać tanio w parcelach pod bardzo korzystnemi warunkami. Budynki do rozebrania i dobre łąki są do dostania. Mający chęć kupna mogą się każdego czasu zgłosić u mnie lub u **S. Klakutsch'a** w Olsztynie, ulica Olsztynkowa nr. 29.

Erdmann, Kaltfliess.

W wyprzedaży

A. Blacka masy konkursowej dostać można

piękną paloną kawę

uż od 75 fen. za funt; **surową kawę** już od 60 fen. za funt.

Dalej po **zniżonych** cenach: najlepszy rum Jamajka, koniak, różne wina czerwone, Portwein, Malagę, reńskie, mozelskie i węgierskie wino, likiery i cygara,

ako i wszelkie

towary kolonialne.

Najlepsze w swoim rodzaju! Najzdrowsze w swoim rodzaju! Przeszło 500,000 rodzin używało tegoż. Od 60 lat w użyciu. Dowód dobroci i nadzwyczajnych własności. Rzetelny środek domowy, pomocniczy i sprawiający ulgę. Nie powinno zbywać w żadnym domu! Zdumiewająco pomyślne wyniki. Dobrowolnie udzielone, świetne uznania, tysiące dziękczynnych listów! Nazwisko, etykieta opakowanie ochronione przez cesarski urząd patentowy. Uznane jako najlepszy i najskuteczniejszy środek, sprawiający ulgę w kaszlu każdego rodzaju, kaszlu dzieci, kokluszu, kaszlu duszącym, kaszlu kurczowym, kaszlu łechcącym, kaszlu, w którym krew się okazuje, w zaflegmieniu, także najsilniejszego rodzaju, duszności i chrypce, odwilżający, uspakjający kaszel, łagodzący i odwilżający. Jako środek odżywiający i wzmacniający u osób chorych na żołądek i słabowitych, w blednicy, bezkrwistości, influenzie, suchotach szczególniej wielkiej wartości.

Wypróbowany miliony razy. Co raz większy popyt. Prawdziwe ziółkowe preparaty Lücka starej, znanej i znacznej firmy C. Lücka w Kołobrzegu są znakomitymi środkami domowymi, które skutkiem ich działania i rzetelności zdobyły cały świat. Żądać należy za darmo sposobu użycia od C. Lücka z Kołobrzega. Cena but. 1 mk., 1,75 mk. i 3,50 mk. **Prawdziwe tylko w aptekach do dostania.**

Części składowe: 180 kg. czyszczonego miodu 36 kg. soku jarzębinowego, 36 kg. destylowanej wody, 10 kg. wina białego, 1,2 kg. podbiału pospolitego, babki lancetowej, przetacznika, krwawnika, nogietka, 0,6 kg. nostrzyka, kłębu wężownika, mchu płucnego, po 2 kg. korzenia omanowego, korzenia goryczki, korzenia fiołkowego i żywokostu.

Nie powinno zbywać w żadnej rodzinie jako pierwsza pomoc.

Rysunek zmniejszony czerwonego opakowania.

Opakowania, wyglądające inaczej, jak powyżej zamieszczony rysunek, czerwonego opakowania, należy odrzucić jako nieprawdziwe. Nie ma żadnego równoważnika, który mógłby zastąpić prawdziwe ziółkowe preparaty Lücka! C. Lücka miód ziółkowy zdrowia wyrobu C. Lücka z Kołobrzegu może być tylko jakprawdziwy sprzedawany.

Dobrze jeszcze utrzymaną

szopę z balów,

pod dachówką, mam do rozebrania na sprzedaż.

A. Sokolowski
w Wartemborku.

Klacz, 4 lata stara, ze źrebkiem, 3 tygodnie stary, cena 400 m.

Klacz, 8 lat stara, 5 butów i cal, cena 150 m.

Brunak, wałach, 6 laty stary, 4 buty, 10 cali duży, cena 210 marek. Kto jednego z tych trzech koni chce kupić, niech się do mnie zgłosi. Konie te są bez błędu, dobre do zaprzęgu.

Antoni Schulz
gospodarz w Tomaszkowie.

Od teraz dostarcza moja piekarnia tak zwany

wojskowy chleb komyśny,

dobrze wypieczony, znakomity w smaku, w bochenkach po 12, 6 i 3 funty, w cenie **80, 40 i 20 fenigów.**

Marki rabatowe osobno.

Robert Hennig.

Miejsca sprzedaży: Blumenstr. 8, Gutsztacka 3, Krzywa 12.

O. Thieme

browar w Wartemborku

poleca swe dobre

piwo bawarskie

składowe za 1/8 beczułki 2,75 m

Piwo brunatne

1/8 beczułki 1,50 m.

Magazyn

trumien

i skład wypraw dla nieboszczyków

G. Puttlitz

ulica Gutsztacka 10
(przy moście kolejowym)
poleca swój

SKŁAD

składający się z przeszło 60 sztuk

trumien metalowych i drewnianych,

wielkich i małych, w każdej formie i wystawie, wybite i natychmiast gotowe do wzięcia po cenach tak tanich, jak nigdzie.

Losy

królewieckiej loteryi na konie są do nabycia w ekspedycyi „Gazety Olsztyńskiej". Główna wygrana pojazd z czterema końmi, dalej 9 pojazdów kompletnie zaprzężonych, 47 koni zbytkowych i do pracy, 2443 wygranych w srebrze. Cena losu 1 marka. Ciągnienie 23 maja 1900 r.

Willy Stern

OLSZTYN,

obok hotelu „Deutsches Haus".

Zakład do pielęgnowania i wprawiania zębów.

Przyjmuje od 8 do 1 w poł, od 2 do 7 po poł.

W niedzielę od 8-mej do 2-giej.

Szukam od 1-go kwietnia

ucznia

ceglarskiego. Tenże otrzyma w pierwszym roku 60 do 75 marek, później do 105 marek, przy wolnym utrzymaniu, a uczyć się ma trzy lata.

A. Schlüter, właściciel cegielni i majster cechowy
Klucznik, przy Wartemborku.

Sledzie

za kopę począwszy od 60 fen. do 3,25 m., jako i wszelkie

towary kolonialne

poleca po jak najtańszych cenach.

G. Eschholz Następca
Olsztyn, rynek 18/19.

Sprzedaż drzewa.

Terminy na drzewo z nadleśnictwa Purdy odbędą się w przyszłym kwartale: w kwietniu 10-go w Bartółtach, 24 w Purdzie; w czerwcu 12 w Bartółtach, 19 w Purdzie.

Z nadleśnictwa Jabłonki odbędą się terminy na drzewo w przyszłym kwartale: w środę 18 kwietnia o 10 w Starej Jabłonce; w środę, 25 kwietnia o 10 w Lutku szlacheckim; w środę 23 maja o 10 w Starej Jabłonce; w środę, 17 czerwca o 10 w Starej Jabłonce.

Redaktor odpowiedzialny S. Pieniężny w Olsztynie. — Druk i nakład Seweryna Pieniężnego w Olsztynie (Allenstein O. Pr.)